

Ostatnie litery

J_d_ _ _ _ e. Zapominanie, reż. Paweł Passini, Teatr Modrzejewskiej w Legnicy

Henryk Mazurkiewicz ⓘ

aAaAaA



Fot. Karol Budrewicz

nam jedynie drugi człon tytułu legnickiego spektaklu w reżyserii Pawła Passiniego, czyli *Zapominanie*.

Człon, który siłą rzeczy, też ma zniknąć. Bo nie tylko, jak twierdzi jedna z bohaterek przedstawienia, należy wiedzieć o tym, czego wiedzieć nie należy, lecz, natrafiając na kolejny paradoks, należy również zapomnieć o tym, że należało o czymś zapomnieć. Orwellowskie dwójmyślenie w działaniu. Sztuka trudna, lecz przy odpowiednim podejściu, niestety, możliwa do powszechnego wdrożenia. Przykładem tego słynna, nagrodzona Europejską Nagrodą Książkową, publikacja Anny Bikont *My z Jedwabnego*. Wnikliwe i przerażające studium grupowych i indywidualnych mechanizmów wyparcia, zaprzeczania i przerzucania winy, które stało się inspiracją dla scenariusza teatralnego Artura Pałygi.

Postać Anny Bikont zresztą pojawi się w spektaklu. Jej oraz Sarze, kobiecie dowiadującej się o swoich żydowskich korzeniach, będzie na przemian udzielać głosu Zuza Motorniuk. Chociaż z tym „na przemian” sprawa wygląda niejednoznacznie, ponieważ przejścia między jedną a drugą bohaterką często są ledwo zasygnalizowane i trudne do uchwycenia. Walczą w sumie o to samo. Jedna w wymiarze indywidualnych relacji z najbliższymi, tu i teraz, druga – próbując dociec prawdy o wydarzeniach z lipca 1941 roku, żeby przywrócić ją wspólnocie. Sara chce zrozumieć, kim jest i co to znaczy być Żydówką w Polsce, Anna stara się o niezakłamaną tożsamość dla całego narodu. Zmiana tych dwóch perspektyw jedynie podkreśla ciągłość i solidność tych murów, za którymi próbujemy schować mroczne, krwawe i godne potępienia fragmenty własnej (H/h)istorii.

Kiedy Zuza Motorniuk, po krótkim, metateatralnym i nieco publicystycznym wstępie oświadcza, że jest Żydówką, z pewnością nie do końca uświadamia sobie, jakie będą tego konsekwencje. Jednak Sara się nie waha. Zdecydowanie wkracza do dotychczas pustego, odgradzonego metalową siatką czworokąta. Wygląda jak zmaturalizowana metafora ciasnej klatki, getta czy obozu, którą scenograf Mirek Kaczmarek zreżymował wpisal w zdegradowaną przestrzeń byłego Domu Kultury, gdzie obecnie mieści się wyjątkowo klimatyczna Scena na Nowym Świecie. W środku porostawiane są najwyklesze drewniane taborety. Po bokach zgromadzone są liczne mosiężne świeczniki, balie, czajniczki i menory. Artefakty nowej tożsamości bohaterki, które, przyglądając się im ze szczególną uważnością, odkrywa teraz na nowo.

W tej umownej, lecz znaczącej i naznaczonej przestrzeni zostaną zgromadzeni mieszkańcy Jedwabnego i Radziłowa. Świadkowie, ofiary, pomocnicy i sprawcy. Zamknięci, poroządzani po kątach, będą zmuszeni raz jeszcze sprawdzić moc i zasadność własnych racji i argumentów. Atmosfera, jak nietrudno się domyślić, będzie gęsta i napięta. Nikt tu, w zasadzie, nie chce cudzych zwierzeń. Odwracanie wzroku jest czymś zwyczajnym, tak samo jak syczenie przez zęby, ciche lub całkiem nieukrywane przeklinanie, złowrogie ściskanie pięści, zwykłe pyskowanie czy beczelna drwina. Aktoży Teatru Modrzejewskiej tworzą wspaniałą galerię żywych, zindywidualizowanych postaci, po raz kolejny udowadniając, że są jednym z najlepiej zgranych zespołów w kraju. Nie przeszkadzając sobie nawzajem, precyzyjnie trzymając się partytury drobnych zadań i działań, znajdują w niej odpowiednią ilość swobody. Między nimi wszystkimi, niczym między zjawami i upiorami przeszłości, krąży Anna/Sara. Nadsluchuje i wysłuchuje. Zbiera urywki opowieści. Przepytuje. Przygląda akta sądowe.

Problem w tym, że Artur Pałyga, w pierwszych scenach na różne sposoby sugerując, że chodzi mu o sztukę polemiczną, tak naprawdę napisał sztukę z tezą. Z wyraźną, mocną, ważną, bo niemożliwą do zignorowania, ale tezą. Streszczając ją kilkakrotnie padające ze sceny słowa: „Co złego – to nie my!”. A gdyby nawet my, to do tego się nie przyznamy. Jak nie przyznamy się, że rozpaczliwie potrzebujemy wroga, tego Innego, bez którego nie potrafimy siebie samych zdefiniować i określić.

Owa teza krystalizuje się już na początku drugiej połowy spektaklu. Dlatego też, po wspanialej, opisanej wyżej centralnej scenie zbiorowej każda scena następna wygląda jak podsumowujące sprawę zakończenie. Okazuje się jednak zakończeniem fałszywym. I tak kilka razy. Nie padają właściwie nowe za i przeciw. Wspólnota uparcie i manifestacyjnie wybiera ucieczkę w wymyśloną przez siebie Arkadię („Aj, waj, to był żydowski raj”). Nie chce myśleć o wyznaniu win. Ksiądz drze i pali demaskujące powszechną obłudę kazanie. Aktoży namiętnie modlą się do wszystkich świętych: „Dajcie nam Żydów, pedałów, Ukraińców!”. Główna zaś bohaterka postanawia stać na swoim. Czyta książki o historii pogromów. Zadaje niewygodne pytania, czasami posuwając się do szantażu emocjonalnego, tłumaczy nastoletniej Córcie (wyrazista Żaneta Homa) różnicę między demokracją a rządami większości. Nie zamierza ustępować. Sytuacja wyraźnie patowa, co samo w sobie jest godnym uwagi rozpoznaniem, lecz odnoszę wrażenie, że trwający ponad dwie godziny spektakl, chociaż specjalnie się nie dłuży, strukturalnie i dramaturgicznie skorzystałby na skrótach.

Inna sprawa – i w tym wypadku to nie tyle zarzut, co pewne przemyslenie – że wspomniana teza, zważywszy na okoliczności jej postawienia, pod pewnym względem sama sobie zaprzecza. Bo jeżeli jest tak i tylko tak, jak to zostało pokazane w spektaklu, to jakim cudem taki spektakl w ogóle mógł powstać? Nie w jednym z teatrów żydowskim, lecz w Teatrze Modrzejewskiej w Legnicy. Jak, raz za razem, a byłem na którymś już pokazie po premierze, może zbierać publiczność, która na koniec bije brawo na stojąco? Kim byliby owi widzowie w świecie przedstawionym, który jest przecież naszym światem? Kto ich reprezentuje? Czy oni sami? Ależ nie, bo wtedy wychodzimy na biernych obserwatorów. Nie interweniujemy. Nie wyrażamy oburzenia. Milczymy. Nie chodzi rzecz jasna o przepisywanie komuś z góry bohaterstwa Antoniny Wyrzykowskiej (wzruszająca Joanna Gonschorek), jednej ze sprawiedliwych, która dostała za swoje ludzkie odruchy przykrą i upokarzającą nauczkę pałkami. Byłoby to przesadą. A jednak, chociaż nie zgadzam się z tezą głównej bohaterki, że ćwiczenie się „na sucho”, czyli w teorii, w podejmowaniu pewnych decyzji moralnych wprost przekłada się na praktykę, wierzę, że ci, którzy „na sucho” stają po stronie prześladowanych, chyba jednak czymś się różnią od tych, którzy nie zamierzają tego zrobić?

Powyższe rozważania nie zmieniają faktu, że *Jedwabne. Zapominanie* jest spektaklem ważnym. Trudnym i potrzebującym odwagi przedsięwzięciem. Bardzo legnickim w swych założeniach, podejściu, poetyce i celach, chociaż nazwiska Passiniego nie bylibyśmy raczej skłonni kojarzyć z tą sceną.

Potrzebujemy spektakli niestroniących od zagadnień nie tylko niezmiernie trudnych, ale też wyjątkowo konfliktogennych. Rzucających światło w stronę ciemnych zakamarków społecznej i indywidualnej hipokryzji i zachęcających do jej przezwyciężenia. Bo inaczej czeka nas zapomnianie i zapomnianie zapomniania. Palenie kukły Żyda na wrocławskim Rynku, okładanie kijami Judasza w Pruchniku i zniknięcie ostatnich liter. Tym razem ze słowa „człowiek”.

12-06-2019

Teatr Modrzejewskiej w Legnicy

J_d_ _ _ _ e. Zapominanie

scenariusz: Artur Pałyga

reżyseria: Paweł Passini

scenografia: Mirek Kaczmarek

kostiumy: Mirek Kaczmarek, Krystian Szymczak

muzyka: Daniel Słomiński

reżyseria światel: Katarzyna Łuszczuk

Zuza Motorniuk, Joanna Gonschorek, Katarzyna Dworak, Ewa Galusińska, Gabriela Fabian, Magda Skiba, Aleksandra Listwan/Żaneta Homa, Małgorzata Urbaska, Bogdan Grzeszczak, Mateusz Krzyk, Robert Gulaczyk, Rafał Cieluch, Bartosz Bulanda, Paweł Palcat, Albert Pyśk, Żaneta Homa/Natalia Biegaj, Mariusz Sikorski

premiera: 25.05.2019

ARTUR PAŁYGA

PAWEŁ PASSINI

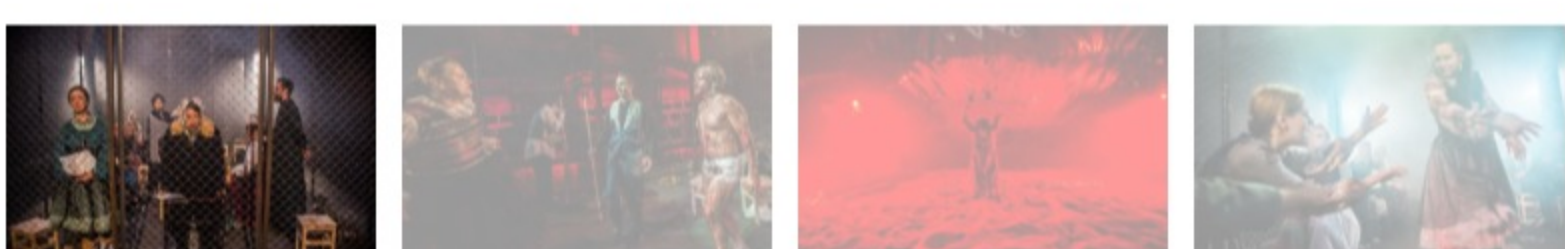
LEGNICA

TEATR IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ W LEGNICY

J_d_ _ _ _ e. Zapominanie, reż. Paweł Passini, Teatr Modrzejewskiej w Legnicy



Fot: Karol Budrewicz

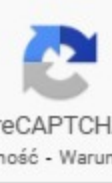


Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

POWIĄZANE TEATRY

Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy

PRZECZYTAJ TEŻ

Leszek Bzdyl

Przekrocz się

Piotr Olkusz

Nie w obronie przegranych spraw

Zbigniew Majchrowski

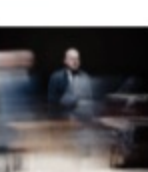
Kobra z Gombrowiczem

Jakub Kasprzak

Głos rozsądku

Jakub Kasprzak

Życie i śmierć aktora. Część 3 opowieści o Wojciechu Bogusławskim

Olga Katafiasz

Nicość nie istnieje?

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

